Biblist. Jagiell.

Nr. 87 (1229) Warszawa, Wtorek 5 Kwietnia 1921 roku. Rok XXVII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 140.—
bez odnoszenia „ 130.—
Na prowincji miesięcz. „ 145.—
Zagranica „ 180.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA
w tekście (przed kron.) Mk. 45
Nekrologi „ 25
zwyczajne „ 20
drobne za jeden wyraz „ 8
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism)
Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.
Każde nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia, od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 170-10, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

O budżecie Francji. — Górny Śląsk w prasie francuskiej.—Echa denuncjacji „Rzeczypospolitej".

523 miljardy — oto wysokość problematycznego długu Francji na rok 1921, według obliczeń Launat w „l'Humanité".

Cherin wymienił w Senacie cyfrę 302 miljardów, a Launat dodaje do tego jeszcze wydatki na rok bieżący, wynoszące mniej więcej 60 miljardów.

Przychód, według sprawozdawcy komisji finansowej Senatu, p. Cherina, obliczony jest na blisko 22 miljardy, ale, jak utrzymuje Launat, w istocie nie można się spodziewać przychodu większego, niż 15 miljardów, biorąc pod uwagę obecne przesilenie ekonomiczne we Francji.

W r. 1920 np. spodziewano się z podatków 21 miljardów, według tej samej tabeli budżetowej, proponowanej na 1921 r., a otrzymano zaledwie 15 miljardów 209 miljonów, a więc licząc tylko rozchody na rok bieżący 58 miljardów, to jest tak, jak je podaje senator Cherin — deficyt, pokryty nową pożyczką, stanowić będzie 43 miljardy. Z tej sumy odjąć należy 6 miljardów, to jest przewidziany zwrot długu zewnętrznego i dodać 4 miljardy, które rząd jest winien Bankowi Francji (Launat uważa te pieniądze za przepadłe, utrzymując, że były one wręczone tymczasowym rządom Kołczaka, Denikina i Wrangla) i otrzymamy wówczas 343 miljardy.

Do tych 343 miljardów należy jeszcze dodać małą sumkę 180 miljardów, proponowanych przez senatora Cherin na pensje i odszkodowania wojenne — i oto mamy okrągłą sumę 523 miljardów. Jeżeli odrzucimy nawet pessymistyczne przewidywania Launata, a weźmiemy pod uwagę tylko cyfry sprawozdawcy Senatu, Cherina, to i tak dojdziemy do wniosku, że budżet Francji nie jest godnym zazdrości.

W 1870 r. Francja, po przegraniu wojny, winna była rządowi niemieckiemu 5 miljardów, które w pierwszym roku spłaciła. Francja zwycięska ma dług, wynoszący przeszło pięćset miljardów!

Launat kończy swój artykuł słowami, że tylko „nowa koncepcja własności, porządku publicznego i rządu zdolna jest dziś poruszyć życie społeczne. To zadanie przypada nam, socjalistom, powinniśmy być do niego przygotowani w przededniu zbliżającej się katastrofy ekonomicznej".

Słusznie! ale tymczasem, zanim socjaliści, rozbici chwilowo przez Moskwę, będą mogli stworzyć nowy porządek, należy załatwić kilka palących spraw bieżącego dnia.

Przechodzę do jednej z takich spraw palących: sprawy Górnego Śląska. André Pierre w „Populaire" najlepiej może jeszcze rozumie, że chodzi tu o ten „proletarjat polski", stanowiący rdzeń ludności polskiej, którego nie można na mocy broszur Keynesów i Osbornów, przy pomocy 200,000 emigrantów niemieckich, oddać w niewolę niemieckiej kliki kapitalistycznej dla zapełnienia dziury budżetowej francuskiej (bo taki jest właściwie moral artykułów Longueta i innych, bardzo mało różniących się od treści niektórych burżuazyjnych artykułów francuskich, a pisanych zupełnie prawie na nutę większości dzienników niemieckich).

Paradoksalnie to wygląda, ale „Rote Fahne" i „Freiheit" lepiej rozumieją znaczenie i słuszność żądań polskich, niż tow. Longuet i Paul Louis. Ten ostatni w każdym razie ostrożniej traktuje te sprawy, niż Longuet, bo zajrzał widocznie do prac p.p. Kramszyka, Olszewskiego i innych, nie kontentując się wyłącznie Osbornem i Keynes'em.

Dziś w „Ere Nouvelle" Paul Boncour daje następującą lekcję swym towarzyszom:

„Nie rozumiem wrogiego stosunku do Polski tylu socjalistów, jak też nie rozumiem, jaki może mieć interes socjalizm francuski w popieraniu Niemiec. Nie wiem, czy socjalizm wygra co na tem, jeśli przemysł górnośląski zostanie w ręku zwolenników Hugo Stinnesa. Za to jasnem jest, że Francja straciłaby na tem, bowiem w interesie jej leży, aby Polska na Wschodzie Europy była w stanie ograniczyć niemiecką ekspansję i nie pozwolić jej na kolonizowanie Rosji".

Wbrew wczorajszej opinji swego korespondenta z Opola, Paul Boncour w tej samej „Ere Nouvelle" pisze:

„Odrzućmy apetyty kapitalizmu koalicji i absurdalną kombinację, by aljanci rządzić mieli Śląskiem, ale nakreślmy granicę, według życzeń ludności, zgodnie z logiką i ideą plebiscytową, oraz tekstem traktatu wersalskiego. Tem lepiej jeżeli ona zostawi Polsce bogactwa naturalne!".

Na główny zarzut, czyniony Polsce, że istnieje obawa by nie stała się ona reakcyjną i wojowniczą, tow. Paul Boncour taką daje odpowiedź:

„Co się tyczy tego punktu, to zawiniła tu propaganda niemiecka. Polska dała do tego pretekst, powoławszy na stanowiska naczelne pewnych ludzi nieodpowiednich, za naszem nieszczęśliwem poparciem". Boncour ma tu na myśli Komitet Narodowy, Dmowskiego i jego pozostałości na rozmaitych placówkach w kraju i zagranicą, popierane przez dawnego ministra Pichona. Widać to z innych wystąpień tow. Boncoura.

„A pozatem — pisze dalej Boncour — to jest zrozumiałe, że dopiero co wskrzeszona Polska, nie pewna jeszcze swych dróg, pozostająca pod zbyt wielkim wpływem żywiołów klerykalnych i konserwatywnych, nie mogła pozwolić jeszcze socjalizmowi polskiemu, by dał on masom robotniczym gwarancję.

Możemy być spokojni, że Paul Louis nie powoła się w l'„Humanité" na uczciwy artykuł naszego towarzysza, on woli czerpać swe wywody z Philippe Milleta, publicysty „do wszystkiego" z „l'Europe Nouvelle" i z „Paris Midi", twierdzącego, iż „o ile Niemcy nie staną się właścicielami uprzemysłowionego Śląska, to może nastąpić wśród aljantów katastrofa, a nawet zerwanie węzłów koalicyjnych, które prędko zarysowałoby się na horyzoncie angielsko - włoskim".

Tym „zachmurzonym horyzontem" grożą faktorzy kapitalizmu angielsko - włoskiego. Do nich, jak widać, należy p. Philippe Millet, który jednak znaleźć może odpowiedź na swoje wywody w artykule z Opola p. Helsey'a (w „Journalu"), który sięgnął nieco do głębi życia polskiego górnika na Śląsku i powiada, że „trzeba bardzo poważnie przestrzec finansistów angielskich, włoskich, a nawet francuskich, kupczących z Niemcami, że masy polskie prędzej zniszczą kopalnie, niż je oddadzą Niemcom, oraz, że te masy są mocniejsze, bo proletarjackie, a tylko mniejszość jest niemiecka". P. Helsey mówi o plutokratach, że, chcąc zebrać nowe miljony, nie myślą o oszczędzeniu krwi francuskiej. Tośmy oddawna mówili.

Artykuł p. Arnaud z „Information", dostarczony mu z oficyn denuncjatorskiej „Rzeczypospolitej", o mianowaniu nowych delegatów Rządu polskiego na zagranicę, jest wam znany.

Jeden z wybitnych publicystów i polityków francuskich, sprzyjający nam w sprawach śląskich, zadał mi następujące pytanie: „w czyim interesie i w jakim celu napisano tę denuncjację, chyba po to, by zaszkodzić wam na Górnym Śląsku. To jest idjotyczne lub nikczemne".

Odpowiedziałem: „Jedno i drugie".

W odpowiedzi na artykuł „Information", nacjonalistyczny dziennik „Eclair" (reakcyjnością swą zbliżony do „Rzeczypospolitej", choć jej nie dorównywa w enuncjacjach), którego redaktor, Buré, jest „Mandleni" Brianda, a więc spraw polityki zagranicznej nie traktuje nigdy wbrew opinji premjera, powiada, że tylko Polska może być sędzią w wyborze swych przedstawicieli i „że absurdem jest twierdzenie, iż znajdują się w Polsce stronnictwa germanofilskie, a nawet jeżeli wśród nowomianowanych znajdują się ludzie o tak zwanej orjentacji germanofilskiej, co już jest dziś archaizmem, to znając politykę niemiecką, tembardziej mogą oddać usługę Polsce i koalicji".

Denuncjacją organu pana Paderewskiego „Rzeczypospolitej", która nastąpiła w chwili, gdy rozstrzygane są sprawy Górnego Śląska, wywarła tak przykre wrażenie w kołach rządowych, że, o ile mi wiadomo, poseł Zamojski poszedł na Quai d'Orsay złożyć oświadczenie, zaprzeczające denuncjacjom „Rzeczypospolitej".

Agitacja kamarylli pana Paderewskiego, gorliwością swą przechodzącej zapewnie nawet wskazówki mistrza, omotuje siecią pajęczą intryg całe polityczne życie polskie w Zachodniej Europie i Stanach Zjednoczonych. Kiedyż porządna miotła zmiecie tę pajęczynę z kraju i zagranicy?

Hieronimko.

Dn. 29 marca 1921 r.

Strajk górników w Anglji.

Zatapianie kopalń!

Londyn, 3 kwietnia.

(P. A. T.). (Reuter). Położenie strajkowe w Anglji niezmienione. Zarówno właściciele kopalń, jak i robotnicy nie chcą ustąpić ze swego stanowiska, licząc prawdopodobnie na interwencję rządu. Jakkolwiek rząd uważa położenie za bardzo poważne, to jednak w obecnej chwili interwencja rządu wydaje się nieprawdopodobna. Na wtorek wyznaczone zostało posiedzenie komitetu wykonawczego robotników transportowych, a na środę posiedzenie komitetu wykonawczego kolejarzy. Na posiedzeniach tych zapadnie prawdopodobnie uchwała co do stanowiska odnośnych robotniczych związków zawodowych wobec strajku górników. Celem oszczędzenia węgla ograniczono znacznie ruch pociągów. Ma być również zmniejszony przydział węgla, który będzie wynosił na rodzinę tygodniowo 50 kilogramów.

Londyn, 3 kwietnia.

(P. A. T.). (Havas). Sekretarz związku pracowników portowych oświadczył, że nie jest wykluczone, iż t. zw. trójprzymierze, t. j. pracownicy kolejowi, portowi i transportowi poprą czynnie górników.

Londyn, 3 kwietnia.

(P. A. T.). (Havas). Wobec zaprzestania pracy przy pompowaniu wody wiele szybów zostało zalanych. W wielu jednak kopalniach pompowanie wody dokonywane jest w dalszym ciągu przy pomocy personelu lub osób, które dobrowolnie zgłosiły się do pracy.

Londyn, 3 kwietnia.

(P. A. T.). (Havas). Sytuacja w kopalniach pogorszyła się. Na skutek wstrzymania pracy przy pompach kopalnie w części południowej hrabstwa Stafford zostały całkowicie zniszczone.

Londyn, 4 kwietnia.

(E. E.). „Daily Mail" podaje, iż w północnej części Walji oraz Shropshire wiele kopalń zalała już woda. Kopalnie te prawdopodobnie nie będą już mogły być eksploatowane. W kopalni „Glamorgan" przypływ wody wynosi 13,000 litrów na minutę. Większość chodników jest już zalana. Sytuacja strajkowa jest bardzo poważna. Liczba szybów zniszczonych ostatecznie przez zalew wody zwiększa się stale. Liczba ochotników jest zbyt szczupła, by utrzymać pracę pomp. W South Staffordshire sześć szybów należy uważać za zupełnie stracone, wszystkie zaś kopalnie za zagrożone zalaniem. W Fifeshire sytuacja przedstawia się jeszcze groźniej. Rząd ogłosił ograniczenia w spożyciu węgla daleko większe, niż podczas ostatniego strajku.

Londyn, 4 kwietnia.

(P. A. T.). (Havas). Wczoraj wieczór ogłoszono zarządzenia w sprawie rozdziału węgla dla przemysłu oraz dla użytku domowego. Na zebraniu pracowników transportowych i kolejowych mówcy nakłaniali do strajku celem poparcia żądań górników.

Horsea, 4 kwietnia.

(P. A. T.). (Radjo). Obie izby angielskie otrzymały wezwanie, aby skróciły wakacje i zebrały się niezwłocznie w celu obradowania nad sytuacją, wytworzoną przez strajk górników. Nie ulega wątpliwości, że zatarg górników z właścicielami kopalń stanowić będzie temat bardzo szczegółowych obrad w obu izbach. Zapewne także i rząd zainicjuje ponowną konferencję związków z pracodawcami i wystąpi jako arbiter, aby wynaleźć drogę do porozumienia.

W Finlandji.

OPŁATA ZA OSWOBODZENIE FINLANDJI.

Helsingfors, 4 kwietnia.

(E. E.). W tutejszych sferach rządowych oraz parlamentarnych wielkie wrażenie wywołała interpelacja Kenworthy'ego w angielskiej Izbie gmin. Interpelacja dotyczy zwrotu przez Finlandję Niemcom 30 miljonów za pomoc w oswobodzeniu kraju od najazdu. Uchwała o zwrocie 30 miljonów przyjęta została przez parlament fiński wszystkiemi głosami, prócz głosów socjalistów. Panuje obawa, że Anglja zażąda analogicznego zwrotu kosztów

wyprawy angielskiej do Rosji północnej. Wyprawa ta wywołana była wezwaniem przez Finlandję pomocy niemieckiej.

OTWARCIE NOWEJ SESJI PARLAMENTU FIŃSKIEGO.

Helsingfors, 4 kwietnia.

(E. E.). Otwarto sesję parlamentu. Na prezydenta parlamentu wybrano socjalistę Wuoliki, na wice-prezydenta postępowca Mantorę. Nowy prezydent w czasie przyjęcia posłów do parlamentu przez prezydenta republiki zamierzał żądać w imieniu parlamentu zupełnej amnestji, oraz zbliżenia do Rosji. Wobec protestu ze strony innych ugrupowań, przewodniczący ograniczył się wszakże do kilku słów odpowiedzi na mowę prezydenta republiki.

KRYZYS MINISTERJALNY W FINLANDJI.

Helsingfors, 4 kwietnia.

(E. E.). Przesilenie ministerjalne, którego początek datuje się od połowy lutego, nie zostało dotąd załatwione. Zamiar utworzenia gabinetu koncentracji narodowej fińskiej bez udziału socjalistów i Szwedów — nie udał się. Minister komunikacji Lawonius zrzekł się misji utworzenia rządu.

Walka o Górny Śląsk.

NIEMIECKIE ZABIEGI.

Bytom, 4 kwietnia.

(E. E.). Organ centrowców „Oberschlesischer Kurier" donosi, że Simons porozumiewał się z przedstawicielami państw sprzymierzonych w Lugano co do wszczęcia rokowań w sprawie górnośląskiej. Jest możliwe, jak pisze gazeta, że interesy niemieckie zostaną uwzględnione przez umiędzynarodowienie tymczasowe Górnego Śląska.

„Oberschlesicher Volksstimme" domaga się od rządu, aby Górnemu Śląskowi nadany został niezwłocznie charakter państwa związkowego, połączonego z Rzeszą.

Bytom, 4 kwietnia.

(E. E.). Dzienniki niemieckie w dalszym ciągu protestują gwałtownie przeciwko podziałowi Górnego Śląska, usiłując dowieść, że zgodnie z brzmieniem traktatu wersalskiego, Śląsk Górny jest niepodzielny. Jako argument, wysuwana jest ta okoliczność, że Śląsk Górny byłby podzielony na strefy plebiscytowe, gdyby mógł ulec podziałowi. Niemcy powołują się w tym wypadku na przykład Szlezwiku.

Bytom, 4 kwietnia.

(E. E.). Propaganda niemiecka na rzecz t. zw. niezawisłości Śląska prowadzona jest energicznie nietylko na terenie zagranicznym, lecz równocześnie i wśród ludności Górnego Śląska. Żywa agitacja prowadzona jest wśród Polaków. Ma ona na celu sprowadzić nieporozumienia i zatargi między Polakami, którzy pragną zjednoczenia z Polską, a tymi, którzy staćby się mogli ofiarami intryg niemieckich. Stwierdzić należy, że ludność polska pozostaje dotąd głucha na wszystkie pokusy niemieckie. Niemcy roztaczają w agitacji ponętne obrazy niesłychanego bogactwa i szczęśliwości bez granic, o ile Górny Śląsk otrzyma t. zw. niezawisłość.

Gra Niemców jest jasna: chcą oni mieć w przyszłej partji, domagającej się niezawisłości swoich agentów odgrywających rolę patrjotów górnośląskich, również Polaków. Agenci ci przekonywać mają ludność polską o potrzebie niezawisłości i w ten sposób osłabić obóz polski.

Niemcy przewidują, że t. zw. niezawisły Górny Śląsk, powiększony przez terytorja czysto niemieckie, położone po za linją demarkacyjną, opowiedziałby się wkrótce za zjednoczeniem z Niemcami.

FAŁSZERSTWA NIEMIECKIE.

Bytom, 4 kwietnia.

(P. A. T.). Specjalny sąd koalicyjny przy międzysojuszniczej komisji rządzącej w Opolu wytoczył proces redaktorom bytomskiej „Ostdeutsche Morgenpost", gliwickiego „Oberschlesische Wanderer", opolskiej „Oppelner Nachrichten" i raciborskiego „Anzeigera" za zamieszczenie fałszywej wiadomości, która miała na celu osiągnięcie fałszywego wyniku plebiscytu. Mianowicie w piątek dn. 18 marca na 2 dni przed plebiscytem pisma te podały w formie depeszy z Warszawy alarmującą wiadomość o ruinie finansów Polski, twierdząc, że giełda warszawska została zamknięta, gdyż marki polskiej żadne państwo nie chce kupować. Generalny konsulat polski w Opolu tego samego dnia zwrócił się do międzysojuszniczej komisji rządzącej z zaprzeczeniem urzędowem tej wiadomości i z protestem przeciw tego rodzaju agitacji plebiscytowej, która stoi w jaskrawej sprzeczności z rozporządzeniami międzysojuszniczej komisji. Z upoważnienia komisji koalicyjnej konsul polski w Opolu zdołał dopiero w sam dzień plebiscytu zaprzeczyć tej wiadomości za pomocą plakatów. Odnośne pisma niemieckie już tych zaprzeczeń nie zamieściły i w ten sposób osiągnęły swój cel, t. j. oddziałały niekorzystnie na wynik plebiscytu. Międzysojusznicza komisja niezwłocznie po plebiscycie zawiesiła na 14 dni wymienione pisma, a sąd koalicyjny wytoczył im proces za przekroczenie odnośnych przepisów rozporządzenia komisji aljanckiej.

Okazało się, że depesza ta pochodzi z Berlina i sfabrykowana została przez koła nacjonalistyczne, gdyż ukazała się jednocześnie w berlińskiej „Tägliche Rundschau" i wrocławskiej „Schlesische Zeitung".

Sprawe odszkodowań.

Paryż, 4 kwietnia.

(E. E.). Prasa niemiecka zajmuje się żywo sprawą rzekomego pośrednictwa amerykańskiego w sprawie odszkodowań niemieckich. Według wiadomości prasy francuskiej, Niemcy poczynili kroki celem przekonania Ameryki i innych państw o słuszności stanowiska swego w Londynie. „20-e Siecle" podaje wiadomość z Brukseli, że Niemcy poczyniły nowe propozycje mocarstwom sprzymierzonym. Krok ten spowodowany został jakoby przez akcję dyplomatyczną rządu amerykańskiego. Agencja Reutera doniosła, że rokowania nieurzędowe odbyły się między poselstwem amerykańskiem w Berlinie a rządem niemieckim. Korespondent „Journal'u" podaje, że rząd niemiecki zwrócił się do rządu amerykańskiego z długą notą, w której usiłuje usprawiedliwić swój punkt widzenia w sprawie odszkodowań i uzasadnić stanowisko delegacji niemieckiej w Londynie. Rząd niemiecki usiłował ponadto usposobić przychylnie dla Niemiec i inne państwa. Rząd amerykański nie zgodził się na propozycje niemieckie. Rząd niemiecki zaprzecza wszystkim tym wiadomościom, neguje szczególniej wymianę not między rządem niemieckim a amerykańskim.

Wydaje się wszakże nie ulegać wątpliwości, że przed wyjazdem ministra Simonsa do Lugano odbyła się rozmowa między amerykańskim chargé d'affaires w Berlinie, Dresselem, a ministrem Simonsem. Omawiano sprawę Śląska Górnego i odszkodowań.

Według komunikatu niemieckiego rozmowa ta miała na celu jedynie poinformowanie ambasadora amerykańskiego co do niemieckiego punktu widzenia na te sprawy. Dressel zakomunikował treść rozmowy swemu rządowi. Odpowiedź rządu waszyngtońskiego była zakomunikowana równocześnie rządom państw sprzymierzonych.

Paryż, 4 kwietnia.

(P. A. T.). (Radjo). Z Waszyngtonu donoszą: Prasa amerykańska zamieszcza komunikat rządu amerykańskiego, przedstawiający opinję rządu o sytuacji międzynarodowej. Stany Zjednoczone — powiada komunikat — są zdania, że Niemcy winny uznać swoją moralną odpowiedzialności za wybuch wojny i zapłacić odszkodowanie do ostatnich granic swojej możności płatniczej.

Waszyngton, 3 kwietnia.

(P. A. T.). (Havas). Odbyło się tu ważne posiedzenie gabinetu, po którem rząd rozesłał do prasy komunikat z oświadczeniem, że jest śmiesznym absurdem stwierdzić, jakoby Stany Zjednoczone, które walczyły u boku aljantów, mogły dopomagać Niemcom w uchylaniu się ich od uiszczenia przyjętych na siebie zobowiązań. To oświadczenie rządu Stanów Zjednoczonych wywarło wszędzie olbrzymie wrażenie.

Polityka zagraniczna Rosji.

Londyn, 3 kwietnia.

(P. A. T.). „Manchester Guardian" ogłasza treść umów, jakie zawarła niedawno Rosja sowiecka z Persją i Afganistanem. Obie umowy oparte są na szerokiej podstawie. Układ z Persją unieważnia wszelkie poprzednie umowy między Persją a dawniejszą Rosją i anuluje wszelkie długi, zaciągnięte przez Persję u rządu carskiego. Obydwa układy nie zawierają żadnej prawie wzmianki o Anglji. Kilka jednak punktów tych umów zwraca się przeciwko wpływom „trzeciej potęgi" i to jak w Persji tak i w Afganistanie.

Rzym, 3 kwietnia.

(P. A. T.). (Havas). W Senacie oświadczył Sforza, że niemożliwe jest przywrócenie normalnego życia gospodarczego w Europie przy ignorowaniu Rosji. Rząd włoski ma nadzieję, że wkrótce podpisany zostanie pomiędzy Włochami a Rosją układ handlowy, zawierający klauzulę, wzbraniającą wszelkiej propagandy bolszewickiej we Włoszech.

W Irlandji.

Poldhu, 3 kwietnia.

(P. A. T.). Radjo. Komunikat urzędowy zawiadamia, że lord Edmund Talbot został mianowany wice-królem Irlandji na miejsce Frencha. Nominacja ta ma historyczne znaczenie, ponieważ lord Talbot jest przywódcą partji rzymsko - katolickiej w Anglji i pierwszym katolikiem, który został namiestnikiem Irlandji.

Manchester, 3 kwietnia.

(P. A. T.). (Havas). W czasie rewizji w klubie sinfeinistów 12 policjantów zostało rannych, nadto zabito jednego z sinfeinistów, jednego zaś raniono. 12 osób aresztowano.

Cork, 2 kwietnia.

(P. A. T.). Reuter. Grupa osób cywilnych napadła na urząd policyjny w miejscowości Roscabarry. Zabito 5 funkcjonarjuszów policyjnych; 3 zdołało uciec, los 14 nieznany.

Koniec „wycieczki" Karola.

Wiedeń, 4 kwietnia.

(P. A. T.). Agencja Wilhelma donosi: Na podstawie wyników śledztwa, przeprowadzonego z okazji podróży b. cesarza Karola przez Austrję, wydalono na zawsze z republiki austrjackiej obywateli węgierskich, ks. Ludwika Windischgraetza i hr. Tomasza Erdoedy'ego, tudzież jego małżonkę, Antoninę.

Wiedeń, 4 kwietnia.

(P. A. T.). (Agencja Herzig). Przygotowania formalne i techniczne do powrotu b. cesarza Karola należy uważać za ukończone. Powrót nastąpi ze Steinamanger. Podczas przejazdu przez terytorjum Austrji, będą towarzyszyć cesarzowi Karolowi oficerowie koalicyjni, funkcjonarjusze organów bezpieczeństwa, przedstawiciele sił zbrojnych, oficerowie i żołnierze, tudzież funkcjonarjusze ministerjum spraw zagranicznych. Marszruta będzie ustalona definitywnie w chwili wyjazdu. Odjazd nastąpi w najbliższym czasie.

WACŁAW WOLSKI.

Z nowych sonetów.

MIA *).

...Mia... Róża pod piersiami wstęga,
Niby szal z Bajki lśniący, ją obwija...
Ócz jej mdłe złoto do dna Czaru sięga...
Wszystko — cud cudów, otchłań szczęścia!...
Mia!...

Ta wstęga krasna, jak tajemna pręga,
Na śnieg jej łona, jak Przypomnień żmija,
Ciśnięta!... Ócz jej złota Baśń wypija
Z duszy mej odmęt Tajni, co, jak księga,

Drzemie, na siedem zamknięta pieczęci!...
Ma Mia złota w Snu płasie się kręci,
Niby zwid Lalki z „Powieści Hoffmana"...

Jak Radość, złotem Marzenia pijana...
Kraśny szal z Bajki piersi jej obwija...
A ona tańczy, jak cud szczęścia!... Mia!...

Warszawa, 2/IV 1921 r.

*) Po włosku: Moja.

Złote myśli.

...jedynym grzechem naszych braci rzymskich, tym, który najbardziej zgorszył papieża, święte kolegjum, posiadaczy wielkich beneficjów, Univers religieux i jego zwolenników, był republikanizm. Grzech niedopuszczalny! Wybaczono z łatwością mieszkańcom Rzymu zapomnienie obowiązków religijnych, uwalniano ich od zarzutu złamania dyscypliny kościelnej, tolerowano, niekiedy nawet popierano ich obojętność religijną, pozwolonoby im dzisiaj głosić z wysokości kapitolu ateizm, pod warunkiem, by nie wymawiano na kwirynale wyrazu republika, oraz by w papieżu uznawano charakter monarchy.

(A Mickiewicz, Trybuna ludów, 17 marca 1849).

Nowości literackie.

RUBIKON *).

Jest to jedna z najpiękniejszych książeczek Kadena. Jego język, przeładowany zazwyczaj nadmiarem przenośni i porównań, tutaj drży szczególną, wzruszającą melodją tęsknoty... za przeszłością, tak jeszcze niedawną. „Trzeba poszukiwać tych przedziwnych zbiegów życia z człowiekiem, gdzie się wypowiada moc w zwalczaniu przeciwności" — powiada autor w przedmowie osnutej melancholją poszukiwań i smutku.

Rubikon poświęcony jest nieśmiertelnej

*) „Rubikon". Juljusza Kaden Bandrowskiego. Wydawnictwo Ignis.

Traktat Pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą

podpisany w Rydze dn. 18 marca 1921 roku.

(Dosłowny tekst traktatu).

Artykuł III.

Rosja i Ukraina zrzekają się wszelkich praw i pretensji do ziem, położonych na zachód od granicy, oznaczonej w artykule II Traktatu niniejszego. Ze swej strony Polska zrzeka się na rzecz Ukrainy i Białorusi wszelkich praw i pretensji do ziem, położonych na wschód od tej granicy.

Obie układające się strony zgadzają się, że o ile w skład ziem, położonych na zachód od oznaczonej w artykule II Traktatu niniejszego granicy, wchodzą terytorja sporne między Polską a Litwą, — sprawa przynależności tych terytorjów do jednego z tych dwuch państw należy wyłącznie do Polski i Litwy.

Artykuł IV.

Z poprzedniej przynależności części ziem Rzeczypospolitej Polskiej do byłego Imperjum Rosyjskiego nie wynikają dla Polski w stosunku do Rosji żadne zobowiązania i obciążenia, z wyjątkiem przewidzianych w Traktacie niniejszym.

Zarówno, z poprzedniej łącznej przynależności do byłego Imperjum Rosyjskiego nie wynikają żadne wzajemne zobowiązania i obciążenia, z wyjątkiem przewidzianych w Traktacie niniejszym, między Polską a Białorusią i Ukrainą.

Artykuł V.

Obie układające się strony zapewniają sobie nawzajem całkowite poszanowanie suwerenności państwowej i powstrzymanie się od jakiegokolwiek mieszania się do wewnętrznych spraw strony drugiej, w szczególności od agitacji, propagandy i wszelkiego rodzaju interwencji lub od ich popierania.

Obie układające się strony zobowiązują się nie tworzyć i nie popierać organizacji mających na celu walkę zbrojną z drugą układającą się stroną, bądź czyniących zamach na jej całość terytorjalną, bądź przygotowujących obalenie jej ustroju państwowego lub społecznego drogą gwałtu, jak również organizacji, przypisujących sobie rolę rządu strony drugiej lub części jej terytorjum. Wobec tego strony zobowiązują się nie zezwalać na przebywanie na swem terytorjum takich organizacji, ich urzędowych przedstawicielstw i innych organów, wzbronić werbowania wojskowego oraz wwozu na swe terytorjum i przewozu przez swe terytorjum sił zbrojnych, broni, amunicji i wszelkiego rodzaju materjałów wojennych, przeznaczonych dla tych organizacji.

Artykuł VI.

1. Wszystkie osoby, które ukończyły lat 18 i w chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego znajdują się na obszarze Polski, a w dniu 1 sierpnia 1914 roku posiadały obywatelstwo byłego Imperjum Rosyjskiego i są zapisane, lub mają prawo być zapisanemi do ksiąg ludności stałej byłego Królestwa Polskiego, lub były zapisane do gminy miejskiej lub wiejskiej, albo do jednej z organizacji stanowych na ziemiach byłego Imperjum Rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Polski, mają prawo zgłosić życzenie w przedmiocie opcji obywatelstwa rosyjskiego lub ukraińskiego. Od byłych obywateli byłego Imperjum Rosyjskiego innych kategorji znajdujących się w chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego na terytorjum Polski, takie zgłoszenie nie jest wymagane.

2. Byli obywatele byłego Imperjum Rosyjskiego, którzy ukończyli lat 18, znajdują się w chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego na obszarze Rosji lub Ukrainy i są zapisani lub mają prawo być zapisanymi do ksiąg ludności stałej byłego Królestwa Polskiego, lub byli zapisanymi do gminy miejskiej lub wiejskiej, albo do jednej z organizacyj stanowych na ziemiach byłego Imperjum Rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Polski, będą uważani za obywateli polskich, jeśli w przewidzianym w artykule niniejszym trybie opcji wyrażą odpowiednie życzenie.

Również uważane będą za obywateli polskich osoby, które ukończyły lat 18 i znajdują się na obszarze Rosji lub Ukrainy, jeśli w przewidzianym w artykule niniejszym trybie opcji wyrażą odpowiednie życzenie i udowodnią, że pochodzą od uczestników walk o niepodległość Polski w okresie od 1830 do 1865 roku, lub że są potomkami osób, które — nie dalej niż w trzeciem pokoleniu — stale zamieszkiwały na terytorjum dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, oraz udowodnią, że one same swą działalnością, używaniem języka polskiego jako mowy potocznej i wychowywaniem swego potomstwa zaznaczyły w sposób oczywisty przywiązanie swe do narodowości polskiej.

3. Przepisy o opcji stosują się również do osób, odpowiadających wymaganiom punktów 1 i 2 artykułu niniejszego, o ile osoby te znajdują się poza granicami Polski, względnie Ro-

martyrologji Strzelca i Legjonów. Autor nie opisuje nam dziejów zawiązku armji polskiej, unosi się raczej ponad niemi jako nad sprawą każdemu znaną. Rzuca jakgdyby tęczę syntezy ponad wspaniałą epopeją tragiczną i wzniosłą. Widzimy ją już z oddali, owiniętą w sine mgły, jakgdyby wizję poetycką, którą przecie nawskroś była i stała się w oczach naszych radosną rzeczywistością. Zatrącając o realne zdarzenia, co w cząstkowej obserwacji i przeżywaniu miały posmak gorzki, niekiedy wprost rozpaczliwy, sam jakby autor, zdumiewa się, iż z tych działań i czynów, skupiających się i wiążących na żelaznej dźwigni woli jednego człowieka — wyrosła Polska Niepodległa.

Tak okrutnie plątały się i gubiły wówczas w odmęcie wojny światowej heroiczne zmagania tej garści, skazanej, zda się na śmierć, zatraceńców pośród wirów żywiołowych. Dziw, że nie przepadły, jak przepadły męki 31 roku i 63-go. A byli tacy, którzy właśnie zgubili wówczas, w godzinie przełomu 1916 roku, wątek krwawej pracy. Tak np. major Fleszar, co sobie życie odebrał, gdy Piłsudski opuścił szeregi, ponieważ zaborcy chcieli w Legjonach stłumić Niepodległość. Opis pogrzebu Fleszara oraz interpretacja jego tragedji odsłania jedną z najtragiczniejszych ran, jakie żołnierz nasz poniósł na drodze męczeńskiej do zwycięstwa. Kaden plamami, urywkowymi rzutami maluje skomplikowany stan spraw politycznych i walkę sumień w legji wybranych... na cierpienia i niezrozumienie.

Kończy zaś tę smętną i prawdziwą symfonję o Legjonach radosnym akordem, jasnym uśmiechem tego, co jedyny znał tajnię przeznaczeń i z mocy niewoli Polskę na światło niepodległości wywiódł.

Z. K.

Komitet obchodu setnej rocznicy śmierci Napoleona I — bez naszej wiedzy i zgody — umieścił pod swoją odezwą podpis redaktora „Robotnika". Wobec tego oświadczyć musimy, że do Komitetu powyższego nikt z redakcji „Robotnika" nie należy.

Lichwa na letniskach.

Są pewne dziedziny w naszych stosunkach, gdzie orgja lichwy cieszy się jakby specjalnemi względami władz, gdyż pomimo całego cynizmu, z jakim ona występuje, nie napotyka na żadne przeszkody ze strony urzędów, powołanych do walki z lichwą.

Mowa tu o orgji mieszkaniowej w miejscowościach kuracyjnych i letniskach. Już w roku ub. właściciele dworków podmiejskich i zdrojowisk, korzystając z bezkarności podnosili ceny za mieszkania do tak niesłychanych sum, że nawet lichwa żywnościowa bladła w ich obliczu. Pomimo protestów w prasie ówczesny urząd walki z lichwą nie reagował żadnemi zarządzeniami obronnemi. Korzystając z tej uprzywilejowanej bezkarności pijawki letniskowe w roku bieżącym ssą do reszty krew z naiwnych letników. Już dziś żądają cen, na które przystać mogą jedynie pokrewni im paskarze innych gałęzi. Na letniskach pod Warszawą i w niektórych zdrojowiskach, jak w Ciechocinku, za jeden pokój z kuchnią żąda się od 20.000 do 40.000 mk.!! Rozzuchwalona zgraja tych pasożytów, widząc, że nawet takie sumy znajdują amatorów, zaczyna się wstrzymywać z odnajęciem, licząc na jeszcze lepszą konjunkturę z chwilą otwarcia sezonu.

W porównaniu z tą bandą paskarzy każdy paskarz-kupiec jest względnie niewiniątkiem, gdyż biorąc za artykuły swe wysokie ceny, może się przecież pozornie usprawiedliwić, że drogo je nabył. Cóż za usprawiedliwienie może mieć właściciel willi, który w roku ubiegłym nabył ją za 100.000 Mk. a dziś za samo odnajęcie tylko na sezon letni żąda aż 200.000 marek!

W stosunku do letnich mieszkań rząd wogóle uważa za zbyteczną wszelką interwencję. Letniska zaliczane są widocznie do artykułów zbytku, a więc niech płacą ci, którym zachciewa się wyjechać na letni odpoczynek!

Skutkiem tego zdrojowiska stają się dostępnemi tylko dla paskarzy, opływających cały rok w dostatek. Inteligencja i wogóle sfery mniej zamożne przymierające rok cały z głodu, dzięki niepojętej pobłażliwości władz wyłączone są zupełnie z szeregu tych, którym wolno pomyśleć o naprawie zdrowia.

Posiadamy niewielką liczbę uzdrowisk. Jeżeli dziś przed rozpoczęciem sezonu władze nie przedsięwezmą energicznych kroków, liczne rzesze osób istotnie wymagających kuracji, będą boleśnie pokrzywdzone. W interesie tych rzesz i wogóle moralności należy żądać od władz, aby natychmiast rozpoczęły energiczne zabiegi w celu ukrócenia haniebnej lichwy letniskowej. Zwracamy uwagę, że właściciele dworków, aby uniknąć ewentualnej odpowiedzialności karnej, spisują umowę na znacznie niższą sumę, żądają wypłaty również z góry! I ten haniebny proceder odbywa się zupełnie bezkarnie! Jeżeli władze w dalszym ciągu będą zachowywały się pobłażliwie w stosunku do tych pijawek podmiejskich, należałoby sprawę tę jaknajwcześniej poruszyć w interpelacji sejmowej.

L. Z.

Lichwa księgarska.

Księgarstwo coraz więcej staje się zwykłym obecnie spekulacyjnym interesem. Księgarze ciągną pasek, obdzierając kupujących i autorów. Niedawno Związek zawodowy literatów ogłosił protest przeciwko pobieraniu 20% dodatku drożyźnianego, co jest przecie zamaskowaną lichwą. Oto np. do niedawna nie można było dostać wydawnictw względnie tanich Kasy Mianowskiego (skład główny: Gebethner i Wolff). Obecnie znów się znalazły na półkach księgarskich, ale w cenie *dwudziestokrotnie* wyższej w stosunku do cen katalogowych z roku 1919. Czyli ceny podniesiono o 2,000%. Dwa tysiące procent! Przecież — to jest procent lichwiarski. Cena książek wzrasta minimum raz na miesiąc. A teraz pytanie: w jakim stosunku wzrosły pensje pracowników księgarskich. Opowiadanie zaś o kosztach wydawniczych jaskrawo charakteryzuje nowy objaw chwili dzisiejszej. Księgarnie i różne **przedsiębiorstwa wydawnicze** wyrastają jak grzyby po deszczu. Wydaje się nawet lichoty. Papier bowiem zadrukowany przynosi ogromne dzisiaj zyski, zwłaszcza jeśli się będzie robić różne z nim spekulacje. A jakie jeszcze robią z książkami spekulacje, niech świadczy poniższych parę faktów.

Książka francuska, znane wydanie „Bibliothèque de Philosophie scientifique" E. Flammariona przed wojną, tom 3 fr. 50 c. Teraz cena tomu np. 5 fr. 75 c. Księgarz na okładce pisze ołówkiem 6 fr. 75 + 1 fr. 75 + 0,50, razem 9 fr. pomnożone przez kurs giełdowy, ale taki, którego w cedule w gazecie nie znajdzie, tylko specjalny, księgarski, zawsze wyższy.

Drugi przykład. Książka niemiecka parę tygodni temu wydana w Brunświku w znanym zbiorze „Sammlung Vieweg" Eiwitima „O teorji względności", cena mk. 4 niemieckich. Cena zaś ołówkiem napisana mk. niem. 9 plus 1 mk. niem. porto, razem 10 mk. 60 fen. pomnożone przez kurs.

Przykład trzeci, jeszcze lepszy. W Wiedniu wyszła książka Hilferdinga „Das Finanzkapital". Cena 70 koron. Książka ta znalazła się w księgarniach polskich z ceną napisaną ołówkiem 84 marki niemieckie. Jakim sposobem książka, która kosztuje w Wiedniu 70 kr. (tam wydana) w Warszawie ma cenę 84 mk. niemieckie, to jest tajemnicą paskujących tak bezczelnie księgarzy naszych. Jest to tajemnica tych tysięcy marek, które grzęzną w kieszeniach spekulacji księgarskiej.

Sprawa książki, a więc i jej cena jest również ważna dla głodnego ducha, jak i sprawa ceny chleba i kartofli

Wobec lichwy uprawianej przez księgarzy, winni się zrzeszyć literaci, profesorowie, nauczyciele, słowem wszyscy, którzy potrzebują książek i utworzyć składnicę. Zacząwszy od książek zagranicznych, pozbylibyśmy się w zakresie konsumcji duchowej — tak kosztownego dla nas, bo lichwiarskiego pośrednictwa „drogich" księgarzy.

W-t.

Kronika polityczna.

Pełnomocnik Głównego Urzędu likwidacyjnego w Wiedniu, dr. Twardowski, przyjął nabyte od Austrji obrazy, a między niemi „Rejtana" Matejki. Obrazy te znajdują się już w drodze do kraju.

***

Przed świętami Wielkanocy pierwszy polski okręt wojenny „Józef Piłsudski" pod komendą dowódcy dywizjonu ćwiczebnego komandora porucznika Pistela i komendanta okrętu komandora Koryckiego, wyjechał w specjalnej misji do Kłajpedy. Przybywszy do portu kłajpedzkiego okręt wywiesił galowe flagi. Oficerowie okrętu złożyli następnie wizytę generał - gubernatorowi obszaru Kłajpedy, gen. Audry, który tego samego dnia popołudniu rewizytował oficerów polskich i wydał obiad na ich cześć, oraz na cześć przedstawicieli Rządu polskiego, którzy tym okrętem przyjechali. Po tygodniowym pobycie w Kłajpedzie okręt powrócił do Gdańska.

***

Wyjaśnienie prawne.

Z kół prawniczych otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

„Z powodu dyskusji, jaka się wyłoniła na ostatniem posiedzeniu Rady naczelnej adwokatury warszawskiej, pragnę poinformować szeroką publiczność, że wyraz **nationalité**, drukowany na paszportach zagranicznych, wydawanych obywatelom polskim przez władze policyjne Rzeczypospolitej, nie oznacza bynajmniej narodowości, jak to mylnie rozumieją nawet niektórzy prawnicy polscy, a oznacza poprostu **przynależność do państwa polskiego**. Że, co za tem idzie, żadna władza nie ma prawa wpisywać do tej rubryki nomenklatur, opowiadających narodowość danego klijenta (np. litwin, niemiec, białorusin, rusin, żyd), a tylko „polak". Polak bowiem nie oznacza w tej rubryce ani narodowości, ani wyznania, co w świadomości wielu, niestety, urzędników policji państwowej wciąż jeszcze pozostaje identycznem, oznacza natomiast tylko i jedynie przynależność do państwa polskiego. Władze państwowe nie mają też prawa nie wpisywać nazwy „Polak, Polska". Zdarza się, że pozatem przekreślają czerwonym atramentem całą tę rubrykę, wtedy szczególnie, gdy petent jest wyznania żydowskiego. Petent pozostaje w takim wypadku bez przynależności państwowej, co jest dziwolągiem. Wobec takiego dziwoląga władze konsularne państw obcych mogą mu odmówić wizy na paszporcie, a władze krajów, do których się udaje, mogą mu odmówić prawa zamieszkiwania w państwie, w którem się zatrzymuje. Dziwoląg ten ma swoje źródło w nieznajomości terminologji prawniczej międzynarodowej u urzędników państwowych, specjalnie delegowanych do urzędu paszportowego. Ministerjum spraw zagranicznych wyjaśniło urzędowo, co znaczy wyraz „nationalité", mimo to, władze policyjne nie przestają stosować swojej własnej interpretacji tego pojęcia. Dlatego zwracamy uwagę szerokiego ogółu na brak, którego ofiarą padają obywatele polscy. Praw swoich bronić należy, a urzędników niewolić trzeba, aby prawa wykonywali.

CYRK, St. Mroczkowski (ul. Ordynacka),
Dziś, 8 w. 4-ty dzień NOWEGO wielkiego, PROGRAMU KWIETNIOWEGO, obejmującego 16 ATRAKCYJ i NOWOŚCI.

HemogeN
Klawego
Najskuteczniej zwalcza
wycieńczenie i blednicę.
Powagi lekarskie zalecają
HEMOGEN Klawego
dzieciom, dorosłym i starcom.
Żądać wszędzie.

Z życia partji.

Centralny Wydział Kulturalno-Oświatowy. Zebranie Wydziału odbędzie się dzisiaj, o g. 4 pp. w lokalu sekretarjatu.

Egzekutywa Okręgowego Komitetu Robotniczego. Posiedzenie Egzekutywy odbędzie się jutro o g. 6 pp. Proszeni są o przybycie tow.tow. Jaworowski, Cetnerski, Szczypiorski, Ziółkowski i Fidziński.

Okręgowy Komitet Robotniczy. Jutro o godz. 7 wiecz. w lokalu Al. Jerozolimskie 56 odbędzie się posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego.

Warszawski Wydział Kulturalno - Oświatowy przy O. K. R. Jutro o godz. 6 w. odbędzie się posiedzenie Wydziału w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56.

Pocztowa Organizacja P. P. S. Jutro o godz. 7 wiecz. w okalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się ogólne zebranie pocztowej organizacji P. P. S. O godz. 6 m. 30 jutro posiedzenie Komitetu Pocztowego.

Dzielnica Powiśle. Dziś w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy Powiśle, o godz. 7 wiecz.

Komitet Kolejowy. Dziś w lokalu Al. Jerozolimskie 56, o godz. 5 pp. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Kolejowej Organizacji P. P. S.

Dzielnica Powązki. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Okopowa 30 m. 16 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

Komitet Kolejowy. We wtorek dnia 5 b. m. w lokalu Al. Jerozolimskie 56, o godz. 5 pp. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Kolejowej Organizacji P. P. S.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne!

---

sji i Ukrainy, i nie są obywatelami państwa, w którem przebywają.

4. Wybór męża rozciąga się na żonę i dzieci do lat 18, o ile pomiędzy małżonkami nie nastąpi w tym przedmiocie porozumienie odmienne. Jeśli małżonkowie nie mogą się porozumieć, żona ma prawo samodzielnego wyboru obywatelstwa; w tym wypadku wybór żony rozciąga się na dzieci przez nią wychowywane

W razie śmierci obojga rodziców wybór odkłada się do dojścia dziecka do lat 18 i od tej daty liczą się wszystkie terminy ustalone w artykule niniejszym. Za innych niezdolnych do działań prawnych wyboru dokona zastępca prawny.

5. Oświadczenia o wyborze obywatelstwa winny być składane przed konsulem lub innym przedstawicielem urzędowym tego państwa, za którem dana osoba się oświadcza, w terminie rocznym od chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego; dla osób zamieszkałych na Kaukazie i w Rosji Azjatyckiej termin ten przedłuża się do 15 miesięcy. Oświadczenia te będą w tych samych terminach składane właściwym urzędom tego państwa, w którem osoba ta się znajduje

Obie układające się strony zobowiązują się w ciągu jednego miesiąca od dnia podpisania Traktatu niniejszego wydać i ogłosić oraz podać sobie wzajemnie do wiadomości przepisy, określające władze, powołane do przyjmowania oświadczeń o wyborze obywatelstwa. Strony zobowiązują się również podawać sobie do wiadomości w terminach trzechmiesięcznych w drodze dyplomatycznej spisy osób, które złożyły oświadczenia o wyborze obywatelstwa, z wymienieniem oświadczeń uznanych za ważne i oświadczeń uznanych za nieważne.

6. Osoby, składające oświadczenie o wyborze obywatelstwa, nie nabywają przez to przynależności obranej.

Gdy osoba, która złożyła oświadczenie o wyborze obywatelstwa, odpowiada warunkom wyszczególnionym w punktach 1 i 2 artykułu niniejszego, konsul lub inny przedstawiciel urzędowy państwa, na którego rzecz dokonywa się wybór, wydaje o tem decyzję i przesyła odnośne zaświadczenie wraz z dokumentami optanta do Ministerjum (Komisarjatu Ludowego) Spraw Zagranicznych. W terminie jednomiesięcznym od dnia przesłania zaświadczenia Ministerstwo (Komisarjat Ludowy) Spraw Zagranicznych bądź komunikuje wymienionemu przedstawicielowi sprzeciw co do jego decyzji, i wówczas sprawę rozstrzyga się w drodze dyplomatycznej, bądź też uznaje decyzję przedstawiciela i przesyła mu zaświadczenie o wyjściu optanta z poprzedniego obywatelstwa oraz wszystkie inne dokumenty optanta, oprócz dokumentu na prawo pobytu.

Nieotrzymanie w terminie jednomiesięcznym zawiadomienia Ministerstwa (Komisarjatu Ludowego) Spraw Zagranicznych uważa się za zgodę na decyzję przedstawiciela.

W razie jeżeli osoba optująca odpowiada wszystkim wymienionym w punktach 1 i 2 warunkom, państwo, na którego rzecz dokonywa się opoja, nie ma prawa odmówić przyjęcia do obywatelstwa osoby optującej, zaś państwo, w którem dana osoba przebywa, nie ma prawa odmówić zwolnienia z obywatelstwa.

Decyzje konsula lub innego urzędowego przedstawiciela państwa, na którego rzecz dokonywa się wybór, winny zapaść w terminie najwyżej dwumiesięcznym od chwili otrzymania zgłoszenia wyboru; termin ten dla osób, przebywających na Kaukazie i w Rosji Azjatyckiej, przedłuża się do trzech miesięcy.

Dokonanie wyboru wolne jest od stemplowych, paszportowych i wszelkich innych opłat, oraz od opłat za publikację.

7. Osoby, które ważnie dokonały wyboru, będą mogły wyjechać bez przeszkód do państwa, na którego rzecz wybór został dokonany. Wszakże rząd państwa, w którem osoby te przebywają, może zażądać, aby skorzystały one z przysługującego im prawa wyjazdu; wyjazd winien wówczas nastąpić w przeciągu 6 miesięcy od dnia zawiadomienia.

Optanci mają prawo zachować lub likwidować prawnie posiadane mienie ruchome i nieruchome; w razie wyjazdu mogą wywieść je ze sobą według norm, ustalonych w Załączniku Nr. 2 do Traktatu niniejszego. Mienie, przekraczające ustalone dla wywozu normy i pozostawione, będzie mogło być wywiezione później, z chwilą polepszenia warunków transportu. Wywóz mienia będzie wolny od wszelkich ceł i opłat.

8. Do chwili ważnie dokonanej opcji optanci podlegają wszystkim prawom, obowiązującym w tem państwie, w którem przebywają; po jej dokonaniu uważani są za cudzoziemców.

9. Gdy osoba, która dokonała ważnie wyboru, znajduje się bądź pod śledztwem lub sądem, bądź też odbywa karę, będzie wówczas pod strażą wraz z aktami sprawy wysłana do państwa, na którego rzecz dokonała wyboru, jeśli państwo to wydania jej zażąda.

10. Osoby, które ważnie dokonały wyboru, uznane będą pod każdym względem za obywateli tego państwa, na którego rzecz dokonały wyboru, i wszelkie bez wyjątku prawa i przywileje, przyznane obywatelom tego państwa bądź Traktatem niniejszym, bądź umowami przyszłemi, będą przysługiwały w równej mierze optantom tak, jak gdyby już w chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego byli obywatelami państwa, na którego rzecz optują.

(D. c. n.).

WEZWANIE.

Przed zjazdem Związku miast.

Dnia 9, 10 i 11 b. m. w Poznaniu odbędzie się zjazd Związku miast polskich, na którym zapadną decyzje pierwszorzędnego dla miast znaczenia. Na porządku dziennym jest ordynacja miejska i stosunek samorządu do władz nadzorczych, dalej rozbudowa miast i ich aprowizacja. Wymieniamy sprawy najaktualniejsze.

Sprawa aprowizacji miast, na niedawno odbytym zjeździe miast małopolskich, dzięki przewadze miasteczek nieaprowidowanych przez państwową aprowizację, znalazła skandaliczne załatwienie. Zachodzi zatem konieczność, by interesy miast większych, a w szczególności stanowiących ośrodki przemysłowe na zjeździe miast całej Rzeczypospolitej miały zastępstwo możliwie najliczniejsze i ze sprawami miejskiemi najlepiej obeznane. Ani jednego towarzyszar radnego nie powinno zabraknąć na zjeździe!

Niefortunne występy posła Załuski w Stanach Zjednoczonych.

Chicagoski „Dziennik Ludowy" zamieszcza następujące sprawozdanie z wiecu, urządzonego w Chicago przez posła Załuskę, filar Zw. Lud. Narodowego:

„Ksiądz rozpoczyna wiec odśpiewaniem „Boże coś Polskę". Wreszcie sam zabiera głos i zaczyna mówić. Kiedy wspomina walki polityczne w Polsce i naiwnie nadmienia, że partja narodowo demokratyczna jest partją „ludową", ze wszystkich stron sali padają okrzyki: „łżesz klecho"! „siadaj pało"! i t. p. Ksiądz przerażony chwilę namyśla się, wreszcie prawi dalej. Ilekroć rzuca słowo oskarżenia w stronę stronnictw robotniczych, albo ludowych w Polsce, albo ilekroć wychwala endecję — sala grzmi okrzykami złowrogimi. Plącze się księżulkowi język coraz bardziej. Nie mogąc opanować ustawicznych przerywań, wykrzykników i nawoływań — siada i ustępuje głosu panu posłowi Załusce.

„Wysłannik endencji przemawia skromnie. Mówi o bogactwach ziemi polskiej, o możliwościach rozwoju przemysłu. Zebrani słuchają spokojnie. Pan poseł zbiera na odwagę i atakuje lewicę, zachwala sejm. Znowu zrywa się burza protestów. Padają okrzyki, coraz trafniej godzące w sedno. Zebrani wołają: „głosowałeś za senatem, chcesz obalić reformę rolną; z chłopów pochodzisz, ale zdradzasz chłopskie interesy". Atakuje pan poseł rząd omraczewskiego — padają okrzyki: „niech żyje rząd ludowy" i panu posłowi coraz markotniej się robi na duszy. Nie wie już o czem gadać. Mówi dalej o urodzajności ziemi polskiej. A ilekroć natrąca o sprawy polityczne, przekonywa się, że trafił na świadomych obywateli, którzy się w pole nie dadzą wywieść kłamanymi argumentami. Pan Załuska z dumą wykrzykuje, że reforma rolna w Polsce uchwalona. Ale mu przypominają, że trzeba było dwa razy nad tym wnioskiem głosować, że wreszcie on i jego stronnictwo głosowało przeciw reformie rolnej. Nie udało się panu posłowi podszyć pod cudze zasługi sejmowe.

„Skompromitowany, zmęczony i zachrypnięty, siada, chce mówić siedzący. Pouczono wówczas pana posła, że tu nie folwark, że nie do fornali, ale do obywateli przemawia. Kazano więc i jeszcze pokorniej przemawia. Już nikogo nie oskarża. Już tylko się skarży, tłumaczy i pośpiesznie kończy".

„Po wstępnych protestach, jakie usłyszał poseł Załuska przed kilku dniami w sali Zjednoczenia zebranie wczorajsze powinno mu dowieść, że najmniej zniszczy nerwów, najmniej dozna rozczarowań, jeżeli pójdzie za życzliwą radą, jaką mu zebrani w sali wczoraj rzucali:

„Kupuj szyfkartę i — jedź jaknajprędzej do kraju z powrotem".

Życie gospodarcze.

Sprawa wywozu towarów do Anglji. Poselstwo angielskie w Warszawie podało do wiadomości M. S. Z., że rząd brytyjski zamierza traktować w specjalny sposób towary pochodzenia niemieckiego, importowane do Anglji. Kupcy, pragnący uchronić wwożone przez siebie do Anglji towary, od traktowania narówni z towarami niemieckiemi, winni zaopatrzyć się we właściwym konsulacie angielskim w zaświadczenia, że nie mniej niż 25% wartości towaru wwożonego do Anglji jest pochodzenia nie niemieckiego. Zarządzenia powyższe wejdą w życie prawdopodobnie z dniem 1 kwietnia r. b.

Kronika.

KOMUNIKAT PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO.

Rozkład ciśnienia. Wysokie ciśnienie nad Rosją i na zachód od Anglji, niż barometryczny na północy Skandynawji, bruzda niskiego ciśnienia od Bałtyku do morza Śródziemnego i Adrjatyku.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość chmurno, chłodniej, zmiana kierunku wiatru na północno-zachodni. Możliwy drobny opad.

Uwagi z dnia 4 kwietnia 1921 r. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 13.1°, najniższa 4.2°.

(a). **Budownictwo polowe.** W budownictwie polowem w powiatach wschodnich pracuje znaczna liczba miejscowych Rosjan, którym kończą się kontrakty najmu. Ponieważ niektóre rozpoczęte roboty będą prowadzone dalej, umowy z Rosjanami będą przedłużone w tych wypadkach, o ile nie da się zdobyć dla tych placówek sił fachowych polskich.

(a). **Kobiety w służbie państwowej.** Niektóre instytucje państwowe, w których liczba kobiet pracowniczek przewyższa 50 proc., otrzymały poufne rozporządzenie, aby ograniczyły przyjmowanie do służby państwowej kobiet, rezerwując otwierające się posady i awanse dla demobilizowanych wojskowych, obarczonych licznemi rodzinami. Zastrzeżeno, że kobiety odtąd nie mogą być awansowane nawet na podrzędne stanowiska kierownicze i podwyższane w stopniach służbowych.

(m). **Morderstwo przy ul. Podwale.** Mieszkanie, złożone z pokoju i przedpokoju na 4-em piętrze przy ul. Podwale Nr. 1 zajmowali: Antoni Dąbrowski i Michał Korzeniowski — fryzjerzy oraz znajoma pierwszego, 24 letnia Marja Wieczorkówna, pracownica igły. W ubiegłą sobotę, około g. 9 wiecz. Dąbrowski, po powrocie z zajęcia, nie mógł dostać się do mieszkania, gdyż na silne dobijanie się, nikt nie odpowiadał, pomimo, że wiadomem było, iż w mieszkaniu pozostała Wieczorkówna. Gdy po 2-godzinnem staraniu się, Dąbrowski nie mógł uprosić żadnego ślusarza o otworzenie drzwi, wówczas przy pomocy kilku sąsiadów wyważył drzwi od strony mieszkania dla służby z cukierni Wroczyńskiego.

Na podłodze przy łóżku leżała martwa Wieczorkówna, na twarzy i szyi miała ślady od podrapania. Obdukcja zwłok ustaliła, że W. poniosła śmierć od uduszenia. Szafa była otworzona i były ślady gospodarki rabunkowej. Dąbrowski narazie stwierdził brak portfelu swego, zawierającego 26.000 mk. gotówką, nadto zginął nowy garnitur Korzeniowskiego i butelka spirytusu.

Policja 1-go komisarjatu, prowadząc w tej sprawie dochodzenie, aresztowała już trzy osoby, w tej liczbie znajduje się dawny kolega Dąbrowskiego, którego znał jeszcze z czasów praktyki. W ostatnich czasach kolega ów kilkakrotnie odwiedzał Wieczorkównę, przeto na niego pada największe podejrzenie o udział w zbrodni.

(m). **Strzały przy ul. Smoczej.** Posterunkowy 5-go komisarjatu, Lewartowski zatrzymał na rogu ul. Smoczej i Gęsiej zawodowego złodzieja, Rafała Cywinera, poszukiwanego przez 4-ty komisarjat. Gdy tłum usiłował odbić aresztowanego, policjant dał dwa strzały z rewolweru w górę, skutkiem czego tłum pierzchnął.

(m). **Rabunek ze składów państwowych.** Dozorca domu Nr. 10 przy ul. Górnej, gdzie mieszczą się składy komitetu ratunkowego ministerjum pracy, Stanisława Bieniaka, rabunek trwał od godz. 2 do 4 w nocy. Zeznanie to nie wydało się dość prawzmienacka przez kilku opryszków, którzy doprowadzili go do nieprzytomności i powalili na ziemię, i gdy jeden z nich trzymał przy nim straż, pozostali rabusie dostali się do składów i zrabowali pewną ilość worków cukru i skrzyń z mlekiem skondensowanem. Według zeznania wspomnianego dozorcy, Stanisława Bieniaka, rabunek trwał od godz. 2 do 4 w nocy. Zeznanie to nie wydało się dość prawdopodobne policji, gdyż Bieniaka aresztowała, jako podejrzanego o współudział w uplanowanej kradzieży. Policja prowadząc w tej sprawie dochodzenie, odnalazła już worek cukru w obrębie 13 go komisarjatu; dalsze śledztwo doprowadzi niewątpliwie na ślad bandy złodziejskiej.

Z sądów.

Pod przewodem nowoczesnego Rinaldo Rinaldiniego.

Na pograniczu ziemi Warszawskiej i Siedleckiej poczynając od lipca 1917, zaczęła dokonywać wypraw zbójeckich dobrze zorganizowana, zaopatrzona w broń palną i sieczną banda, grabiąc mienie, a w kilku wypadkach nawet dopuszczając się zabójstw.

Władze okupacyjne, prowadząc dochodzenia bez znajomości stosunków miejscowych, nie zdołały wykryć na razie ani sprawców rozbojów, ani przypuszczalnego siedliska bandy.

Dopiero w kilka miesięcy później rozeszła się lotem błyskawicy wieść nieprawdopodobna, lecz niestety, prawdziwa, i sprawdzona, że hersztem bandytów, ich duszą i kierownikiem wypraw zbójeckich jest nikt inny, jak dobrze znany w całej okolicy młody „dziedzic" właściciel miljonowych dóbr Radzin pod Celestynowem, Konstanty Niezabitowski.

Zaaresztowany natychmiast i stawiony przed sąd doraźny niemiecki Niezabitowski uznany został za niepoczytalnego (decyzja ta utrzymana została następnie i przez sądy polskie), gdyż jak się okazało, od dzieciństwa N. zdradzał jakieś dziwne anormalne skłonności. Ostatecznie N. został zwolniony.

Po nitce do kłębka szukając, władze natrafiły potem na towarzyszów Niezabitowskiego.

Po 3-chletniem niespełna śledztwie, 13-tu z nich zasiadło na ławie oskarżonych w 8 wydziale karnym Sądu Okręgowego, gdzie rozprawom, trwającym 3 dni, przewodniczył sędzia Krasiński.

Oskarżenie popierał pprokurator Walfisz.

Obrony już to z urzędu, już z wyboru wnosili adwokaci: Brzoska, Gagatnicki, Paschalski, Wacowski, Weintraub, Walc i Zylber.

Późnym wieczorem Sąd ogłosił wyrok, uniewinniający 11-tu oskarżonych, a skazujący Eugenjusza Millera na 6 lat ciężkiego więzienia, a przy zastosowaniu dekretu o amnestji — na 4 lata takiegoż więzienia, zamieniającego dom poprawy z zaliczeniem mu na poczet tej kary aresztu prewencyjnego.

O motywach tego wyroku wkrótce napiszemy.

Dodajmy, że obrona dowodziła, iż oskarżenie, jako oparte głównie na zeznaniu świadka (b. oskarżonego Niezabitowskiego), uznanego zarówno przez niemieckie, jak i polskie sądy za niepoczytalnego — ostać się nie może.

Kino „Palace" Chmielna 9 tel. 51-14.

Dziś **Premjera** Dziś

Anna Boleyn z **Henny Porten** w roli tytułowej

2 seanse = 7.15 9.15

Miejsca numerowane.

Kasa zamawiań czynna od 11—3-ej pp. i od 5 pp.

Najtańsze!! „Źródło Polskie"

Warszawa, Marszałkowska 95

Telefony: 231 66, 244-86 i 251-96

Towary: Kolonjalne

Cukry i Czekoladę

Sledzie na beczki

Mydła i dodatki do prania

Pasty do obuwia i szuwaks

Wysyłka koleją. Asekuracja transportów.

NAJUPORCZYWSZY

Ból głowy i Migrenę

momentalnie usuwają proszki z Kogutkiem „Migreno-Nervosin" sprzedają apteki i składy aptecz. w Warszawie, Apteka A. Gąseckiego.

Nasiona „Źródło Polskie"

Marszałkowska 95, telefon 231-66.

Poleca po cenach hurtowych:

NASIONA: warzywne, kwiatowe i pastewne:

Wyka, Peluszka, Seradela, Groch, Ziemniaki, Rajgras.

Posiadamy również na składzie:

Grabie, grace, kosy, sierpy, motyki, łopaty, widły, osełki i t. p.

Oleje maszynowe, smar do osi.

Najtańsze źródło zakupów dla wszystkich!! Wielki wybór manufaktury wełnianej, półwełnianej, manufaktury białej, bajgi, surówkę. Obuwie damskie 750 mk., męskie 3100. Mydła toaletowe. Gwoździe, wkręty. Hurt i detal poleca

Dom Handlowy „INTEXIM"

Sp. z ogr. odp.

Świętokrzyska 35 podwórze—parter.

Oficerowie i szeregowi

inwalidzi, z 4 p. p. Leg. Polskich i z 4 p. p. Leg. Wojsk Polskich mający chęć otrzymania na mocy Ustaw Sejmowych bezpłatnie ziemię, celem poświęcenia się gospodarce rolnej, nadeślą w najkrótszym czasie swe adresy do Referenta Rolnego Baonu Zap. 4 p. p. Leg. w Kielcach.

Kwity lombardowe złoto, srebro i brylanty kupują ZAKŁADY JUBILERSKIE „Billauerów" przy ul. Złotej № 40 i Złotej № 19 róg Wielkiej.

Do sprzedania suknia biała sukienna haftowana 12 tysięcy i 4 i pół mtr. ciemno-zielonej gubardiny 8000 mk. Wiadomość w Administracji „Robotnika" Warecka 7.

200 marek doskonały portret z fotografji „Zjednoczeni portreciści". Złota 16.

Kupno-Sprzedaż mebli, pianin, garderoby, futer, bielizny. Ceny wysokie. Marszałkowska 131-3. „Ekonomja". Tel. 138-37.

ANALIZY moczu, krwi na syfilis od 1—3 pp. kału, plwocin i t. d. chem. bakter. RYMARSKA 14, D-r ch. E. Pros b. asyst. przy szpitalu Virchova.

Dr. Med. Ig. Dubrowicz powrócił. Chor. skóry i wener. kosmet. 5 i pół — 7 i pp. i do 10 r. Wspólna 52. Tel. 141-05.

Okulary, binokle, prezerwatywy, najtaniej bo w podwórzu, Jerozolimska 47.

Kupuję zęby sztuczne, używane płacę do 100 marek ząb. Krucza 42—10. Uwaga! Mieszkania 10.

Oliwiarki „Stauffera" „unicum" stale na składzie Mieczysław Poznański, Marszałkowska 72, tel. 51-65.

Okazyjnie tanio najmodniejsze kostjumy, płaszcze kowerkotowe, sukienne, bostonowe, szewiotowe oraz wyprzedaż sukien, bluzek, spódnic za bezcen. Pracownia Br. Unkiewicz, Hoża 54 telefon 121-71.

PAPIER gazety, księgi buchalteryjne, kopjały, obcinki kupuję. Chmielna 47A—9.

Portret z fotografji: Olejny marek 400, kredkowy 200. Sienna 18 Piątek.

Poszukuję ojca Antoniego Westerlich, pochodzącego z Janowa ziemi Płockiej a zamieszkałego ostatnio w Słonimie ziemi Grodzińskiej. Proszę zawiadomić: Tomasz Westerlich Wilcza 62 m. 12.

Dr. Leszczyński

Marszałkowska 142, telef. 127-25.

B. ordynator klin. szp. św. Łazarza. Choroby wener., skóry i moczo-płciowe. Przyjmuje do 12 rano i od 5 do 8 wiecz.

Dr. med. Dora Lebenthal

chor. wen. skórne i włosów, kosmetyka, kobiety i dzieci. Marszałkowska 148, tel. 113-76.

Redaktor naczelny: dr. F. Perl. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S